W niedzielę, dnia 17 lutego 1924 r. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1). Wpłata zaliczek podatku majątkowego;

2). Sprawozdanie z konferencji w Województwie o ujawnieniu cen na towarach. WYDZIAŁ.

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. wsp. biednych uczniów odbędzie się w sobotę, dnia 16 lutego 1924 r. o godz. 5-tej popoł. w sali Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43, I. p. W braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na i'ość członków.

Kalendarzyk podatkowy na drugą połowę bm.

1) Do 25 lutego winni płatnicy kategorji I. i II. handlowej, oraz przemysłowcy I.—VI. uiścić połowę zaliczki na podatek majątkowy w wysokości zapłaconej już w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 zaliczki jednak zwaloryzowane wedle 1 fr. zł. równa się 30.000 marek. Np. zaliczka wpłacona w listopadzie wynosiła 1,200.000 marek (od 60 miljonów obrotu za I. półrocze 1923 roku), to obecnie należy zapłacić połowę tj. 600.000 podzielone przez 30.000, tj. 20 franków złotych, według kursu wpłaty w markach. Vide o tem niżej.

2) Kto nie wpłacił w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 zaliczki, winien ją teraz wpłacić zwaloryzowaną z odsetkami zwłoki.

3) Płatnicy, niemający obowiązku do zapłaty podatku majątkowego, tj. ci, których majątek jest mniejszy, niż 3.000 fr., a urządzenie przedstawia wartość mniejszą, niż 5.000 fr. (1 fr. równa się 20.000) zaliczek nie płacą. Winni to przedstawić w podaniu do władzy skarbowej I. instancji (Inspektorat) wniesionem.

4) Należy do 29 lutego sporządzić fasje podatku dochodowego na rok 1924. Obwieszczenia o odnośnych stawkach jeszcze niema.

5) Odsetki zwłoki od zwaloryzowanych kwot wynoszą 2 procent miesięcznie; przy podatku przemysłowym (od obrotu) 5 procent dziennie.

Jak należy postąpić celem uzyskania zniżki zaliczki na podatek majątkowy.

Płatnicy chcący uzyskać obniżenie drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wypadkach, gdzie zaliczka byłaby większa, niż cały podatek — patrz o tem artykuł w tym Numerze: Zmniejszenie drugiej zaliczki na podatek majątkowy — winni wnieść podanie do władzy podatkowej I. instancji najdalej do 24 lutego i w prośbie tej podać:

1) Wartość całego majątku płatnika, wykazanego w zeznaniu majątku,

2) Wysokość przypadającej drugiej zaliczki na podatek na podstawie podatku przemysłowego,

3) Właściwą Kasę skarbową, w której odnośna zaliczka jest płatna.

Bez tego podania zniżka nie mogłaby być uwzględniona.

Do P. T. Abonentów „Przeglądu Kupieckiego".

Zawiadamiamy zalegających z opłatami abonentów, że abonament miesięczny wynosi 60 groszy, płatnych według oficjalnego kursu franka złotego w dniu zapłaty lub przekazu.

Odnosi się to także do abonentów, zalegających za rok ubiegły z wpłatami.

Kto do dnia 20 lutego należytości nie wyrówna, temu wstrzymamy bezwarunkowo dalszą wysyłkę, a zaległość ściągniemy sądownie.

Zawiadamiamy niniejszym, że fala drożyzny w przemyśle graficznym, zmusza nas do zmiany kalkulacji za ogłoszenia i prenumeratę tak, że obecnie dla nowo przyjmowanych ogłoszeń i prenumerat, obowiązywać będą ceny, naznaczone na pierwszej stronicy dzisiejszego numeru. Do tego kroku nas zmusił dalszy wzrost kosztów robocizny. Wspomnieć należy, że mimo wzrostu kursu franka złotego o 60 procent, wskaźnik drożyźniany obowiązuje w Krakowie 143,79 procent.

Mimo tej podwyżki, która jest koniecznością dla utrzymania tak niezbędnego dla kupiectwa pisma, jesteśmy jeszcze jednem z najtańszych pism fachowych w całej Polsce.

Zmniejszenie drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu, z dnia 15 stycznia 1924, osoby wymienione w 2, artykule rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej, a nie podlegające podatkowi majątkowemu na zasadzie art. 3, ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku, o podatku majątkowym, zostaną zwolnione od opłacania drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego, pomimo, że zostały wciągnięte do wykazu płatników tej zaliczki. Odnosi się to do osób, których majątek jest mniejszy, niż 3.000 franków. Nadto rozporządzenie ministra skarbu zawiera postanowienie, że wysokość zaliczki, obliczonej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, nie może przekraczać granic:

1. Dla płatników podatku gruntowego i budynkowego połowy podatku majątkowego, przypadającego od wysokości całego ich majątku według skali art. 9. ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o podatku majątkowym.

2. Dla płatników **podatku przemysłowego** od przedsiębiorstw przemysłowych 1, 2, 3, 4, 5 i 6 kategorji, oraz **przedsiębiorstw handlowych 1 i 2** ka-

tegorji — połowy podatku majątkowego przypadającego od wysokości całego ich majątku według skali art. 9, ustawy o podatku majątkowym.

3. Dla płatników podatku przemysłowego od przedsiębiorstw przemysłowych 7 kategorji i **przedsiębiorstw handlowych 3 kategorji**, oraz dla samoielnych **wolnych zawodów** — jednej trzeciej części podatku majątkowego według skali art. 9, ustawy o podatku majątkowym.

O ile kwota drugiej zaliczki będzie przekraczała granice wyżej określone, wówczas płatnik będzie zwolniony od uiszczenia nadwyżki. Zwolnienie od zaliczki, względnie zniżkę będzie ustalała właściwa władza podatkowa przy współudziale rzeczoznawców.

Zainteresowani płatnicy wnieść winni prośby o zwolnienie, względnie zniżkę do tej władzy podatkowej, która zaliczkę obliczała, najpóźniej do dni czternastu po ogłoszeniu powyższego rozporządzenia wykonawczego. Szczegóły o tem podajemy na innem miejscu w tym numerze.

W sprawie tej, gdy zaliczka jest większa, jak cały podatek, już przed 3 tygodniami zabraliśmy głos, a Związek Stow. Kupieckich wniósł odnośny memorjał. W częściowem uwzględnieniu naszych postulatów wydało Min. Skarbu powyższe Rozporządzenie, łagodzące niektóre skutki niesłuszności ustawy.

Jeżeli zatem zaliczka teraz płatna, wynosiłaby np. 400 fr., a **podatek** od całego majątku kupca np. II-giej kategorji wedle fasji wynosi tylko 160 franków — w takim razie ma kupiec zapłacić tylko połowę, tj. 80 franków.

Apel do Kupiectwa!

Państwo Polskie weszło w okres sanacji skarbu. Po ciężkich latach choroby inflacyjnej, po z dnia na dzień przybierającym na tempie spadku marki polskiej, rujnującem wszystkich obywateli bez względu na ich zawód, Rząd Polski wstrzymał dalszy druk marki. Od miesiąca dzięki usiłowaniom Rządu marka polska trzyma się na jednym poziomie. Aby ten chwilowy sukces uczynić trwałym, aby nie popaść znowu w chorobę inflacji koniecznem jest stworzenie na zdrowych podstawach opartego Banku Biletowego.

Bank ten otrzymać może silne podstawy tylko wedy, gdy całe społeczeństwo zainteresowane przecież stworzeniem tego Banku, poprze energicznie akcję rządową.

W szeregach tych, którzy oszczędnościami swojemi pomogą do stworzenia podstaw dla całego życia gospodarczego państwa nie może braknąć kupiectwa.

Handel w pierwszej linji zainteresowanym jest w stworzeniu i utrzymaniu zdrowego pieniądza.

Zdrowy pieniądz, to zdrowa kalkulacja, zdrowy pieniądz, to ustanie ciągłych szykan ze strony władz administracyjnych, zdrowy pieniądz, o ład i porządek, zdrowy pieniądz, to podstawa rozwoju handlu.

Niech więc nikogo z kupców nie braknie między subskrybentami akcji Banku Polskiego!

Subskrybcja tych akcji, to znakomity interes!

Zgłoszenia na subskrybcję przyjmuje Kasa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców!

Podatek majątkowy a kupiectwo.

Co do metody przeprowadzenia sanacji skarbu ścierają się wśród ekonomistów i finansistów polskich 2 wręcz przeciwne poglądy; a mianowicie przedstawiciele jednego obozu twierdzą, iż jedynym sposobem wybrnięcia z bagna inflacji jest zwrócenie się o pomoc do obcych w postaci zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, czy też przez sprzedaż części majątku państwowego, inni zaś twierdzą, że należy sanację skarbu oprzeć wyłącznie na zasobach krajowych, udowadniając, iż mimo kryzysu, jaki przeżywa skarb państwa, obywatele są dość majętni, aby własnemi siłami uzdrowić skarb. Ci ostatni, wychodzą z założenia, iż okres dewaluacji marki polskiej był jednocześnie okresem niebywałego rozkwitu przemysłu i handlu oraz, że w Polsce znajduje się niezliczona ilość walut wysokocennych, których znaczna część lokowana jest w oszczędnościach, nie biorących udziału w obiegu. Z chwilą, gdy budżet można zrównoważyć kapitałami krajowemi w postaci podatków unika się poniżenia godności narodowej, wskutek zaciągnięcia pożyczki na ciężkich warunkach; gdyby zaś udało się zrównoważyć budżet i zaniechać inflacji, wtedy łatwo będzie zaciągnąć dogodną pożyczkę, gdyż zagraniczni finansiści nabiorą zaufania do Polski.

Do drugiego obozu należy obecny min. skarbu p. Wł. Grabski, który swój program oparł przedewszystkiem na waloryzacji i podatku majątkowym.

Pośród podatków bezpośrednich na pierwszy plan wysuwa się będący raczej daniną nadzwyczajną, podatek majątkowy, uchwalony przez Sejm jeszcze w lipcu r. ub. Spłacanie I. raty tego podatku przeszło gładko, dzięki szybkiej dewaluacji marki i niewysokiej stawki podatkowej. Obecnie jednak II. rata spocznie ciężkiem brzemieniem na pewnych warstwach społeczeństwa.

Przemysł i handel, który od kilku miesięcy przeżywa coraz to ostrzejszy kryzys, nie będzie w przeważnej ilości wypadków w stanie wpłacić przypadającego nań podatku majątkowego w wysokości określonej przez min. skarbu i komisje szacunkowe. Wymierzanie tak wysokiego podatku jest niesłuszne, a to z następujących powodów. Przedewszystkiem komisje szacunkowe za I. półrocze, biorąc pod uwagę spadek mkp. r. ub. w wielu wypadkach brały za podstawę do wymierzenia podatków, obrót daleko większy, aniżeli przedsiębiorstwo w rzeczywistości miało. Jeżeli zaś płatnicy po większej części nie reklamowali, to tylko dlatego, iż wartość podatku skurczyła się wskutek dewaluacji; w wielu zaś wypadkach wniesione reklamacje nie zostały uwzględnione.

Obecnie, jak powszechnie wiadomo, wysokość zaliczona na drugą ratę podatku majątkowego uzą-

leżniona jest właśnie od obrotu za I. półrocze r. ub. i to przy bardzo nizkim kursie franka waloryzacyj-nego. Wskutek stagnacji na rynku włóknistym średni i drobny przemysł nie posiada zupełnie zasobów gotówkowych. Fałszywa jest ocena zdolności kupca lub fabrykanta wartością posiadanego przezeń towaru lub warsztatów, czy nieruchomości, można to nazwać majątkiem potencjonalnym, który jednak nie może udzielić gotówki, niezbędnej do zapłacenia wielkich podatków, gdyż warsztatów lub nieruchomości nie można sprzedać, a towar jedynie tak tanio, iż wyzbycie się całej ilości wielu kupcom nie starczyłoby na spłacenie długów i podatków, co oznacza upadłość i ruinę przedsiębiorstwa.

W takich warunkach nawet najlojalniejszy płatnik nie może wywiązać się ze swych obowiązków wobec państwa, nie dlatego, iż się do nich nie poczuwa, ale dlatego, iż nie może zdobyć na czas potrzebnych mu większych ilości gotówki. Oczywiście kupcy i przemysłowcy posiadali pewne oszczędności, lokowane w walutach zagranicznych i akcjach itp., ale trwający już od kilku miesięcy kryzys, zmusił ich do forsownej realizacji tych oszczędności, czem do pewnego stopnia tłomaczy się stabilizacja mkp., oraz spadek akcji. Podczas, gdy wielki przemysł, który w ciągu kilku lat, dzięki znacznym i tanim kredytom w PKKP, wyzyskiwał konjunkturę daleko gruntowniej, niż średni i mały, zapłaci stosunkowo nie wiele, na mocy umowy z Korfantym, cały ciężar podatków spadnie na barki maluczkich. Niejeden z tych ostanich stoi w obliczu zupełnej ruiny.

Nierównomierne obciążenie warstw społeczeństwa podatkiem majątkowym, co się wyraża w zbyt małych podatkach nałożonych na rolnictwo, dowodzi, iż nawet rząd obecny, tak mało w sprawach finansowych zależny od Sejmu, liczy się z ugrupowaniami chłopskiemi i ziemiańskiemi. Co do zbytniego obciążenia miast, może to spowodować, iż wpływy z podatku majątkowego, który ma być fundamentem całego gmachu sanacji, okażą się w praktyce mniejsze, niż w teorji. Jedynem realnem wyjściem jest ulżenie ciężarów tym płatnikom, którzy rzeczywiście nie są w stanie zapłacić. W tym celu należałoby zorganizować komisje szacunkowe, któreby zbadały sumiennie zdolności płatnicze obywateli i na tej podstawie wymierzyły podatek.

Operacje w obcych walutach.

W Nr. 12 Dz. Ust., który wyszedł obecnie znajduje się rozporządzenie, zmieniające niektóre bardzo ważne przepisy dewizowe. Dotyczy ono przedewszystkiem możności wprowadzenia przez niektóre banki rachunków w walutach obcych, dokonywania swobodnie wypłat z tych rachunków, udzielania kredytów i oprocentowywania w walutach obcych. Banki pragnące prowadzić takie obroty kredytowe w walutach obcych muszą zyskać na to osobne zezwolenie Ministra Skarbu. Podania zainteresowanych banków zaczynają już do Ministerstwa Skarbu napływać. Wprowadzenie w życie nowych przepisów w znacznym stopniu rozstrzyga trudności wynikające z braku kapitałów obrotowych na rynku.

Po ogłoszeniu tych banków, które ten przywilej otrzymają będzie wolno znosić obce waluty do odnośnego banku, składać je tam na konto, nimi dysponować i dokonywać wypłat.

Jest to już prawie, że dopuszczenie walut do wolnego obrotu wewnętrznego, bo posiadanie walut, podjętych z kont walutowych w bankach będzie dozwolone i posiadanie ich ani karze, ani konfiskacie nie ulegnie.

Dziwnem jest tylko, że mimo faktycznego tolerowania posiadania obcych walut — władze ciągle urządzają obławy, rewidują podróżnych i ciągle jeszcze urzędują lotne brygady, — które ogłaszają swoje trjumfy w dziennikach.

Sądzimy, że mogłoby to ustać w czasie, gdy subskrybcje na bank emisyjny są dopuszczalne tylko w obcych walutach, a posiadanie obcych walut (któż ich niema?) jest tolerowane.

Przy obecnym bowiem stanie rzeczy niewiadomo z którą chwilą ustaje bezkarność, a zaczyna się karalność, bo np. iść do PKKP z dolarami nie wolno, a zmieniać je wolno, kupować akcje Banku Polskiego wolno i wzywa się do ich subskrybcji zapomocą dolarów, których posiadać nie wolno.

Czas zatem najwyższy skończyć z obławami, a energję władz policyjnych, skierować na właściwsze dla niej tory, tj. na strzeżenie bezpieczeństwa życia i mienia.

Jeszcze banki.

N. S. Doręcza się obecnie zawiadomienia banków, że salda z ubiegłego roku będą zwaloryzowane. Jest to wprawdzie bezprawne, bo ustawa wyjść **dopiero mająca** odnosi się tylko do **przyszłych** kredytów **publicznych** — nie zaś do przeszłych kredytów banków prywatnych. Niezrozumiałą jest jednak rzeczą, dlaczego banki odmawiają waloryzacji sald in credit? Wszak banki nie tylko, że przez cały rok nie płacą od sum kredytowych odpowiednich odsetek, któreby choćby w przybliżeniu równały się odsetkom przez nich pobieranych, ale tym drobnym odsetkom przeciwstawiają tak horendalne „koszta administracyjne" pod rozmaitymi tytułami, że zazwyczaj przenosza one przyznane in credit odsetki. Banki tłumaczą się, że salda kredytowe są tak nieznaczne, że nie opłaca się o nich mówić. Być może, że to prawda, — ale skoro tak jest, to dlaczego banki nie mają odwagi choćby w takich drobnostkach okazać trochę uczciwości. Jeśli twierdzą, że wierzytelności są bardzo poważne, to też zachodzi pytanie, kogo obdarzają banki pożyczkami, jeśli nie samych siebie, tj. firmy lub przemysły, z którymi stoją we wspólności interesów, lub też posiadają większość akcji w portfelu, pomijając już owe częste finansowanie transakcji sporadycznych, połączonych ze znanymi dla banków niepomiernymi dochodami. Wszystkie te finansowania nie można nazwać pro publico bono, jak nie można rodzicom poczytać za

łaskę, że wychowują swoje dzieci. Były okresy nadmiaru gotówki, a wówczas i inni klijenci otrzymywali nieznaczne sumy, przyczem jednakże kardynalnym warunkiem była dobra przyjaźń z odnośnymi naczelnikami banków, którą częstokroć różnie komentowano. Na temat bezwzględnego wyzysku banków przy zakupnie lub sprzedaży dewiz i efektów, nagromadziło się tyle wrogiego nastroju wobec całego szeregu instytucyi, że ci kupcy i przemysłowcy którzy dzięki swojej niezależności, mogą się obejść bez interwencji banków, chętnie to czynią. Nawet tzw. spekulanci powojenni ze strachu przed kosztami i niesolidnością niektórych banków pokrywają swe zapotrzebowania w walutach i dewizach po kawiarniach i na czarnej giełdzie. Dzisiejszą klijentelę banków stanowi, prócz firm z bankami specjalnie związanych, cały zastęp nowych ludzi, wychowanych na stosunkach wojennych, mających dla banków szerszy gest i dlatego też tamże mile widzianych. Natomiast starzy, przedwojenni klijenci są ze względów osobistych tolerowani, nie uchodzą jednakże za czynniki dodatnio wpływające na dochody banków w znaczeniu dzisiejszych apetytów. Charakterystycznem jest przytem, że niema może dziś jednego przemysłowca, któryby się nie uskarżał na nieuczciwe praktyki banków, a mimoto żaden nie zdobywa się na jawną krytykę tych stosunków, a w poszczególnych wypadkach nie ma nawet odwagi w należyty sposób zareagować, obawiając się widocznie, by nie zrazić sobie „kredytu" owych 100 lub 500 koron przedwojennych, w formie dyskontu weksli za cenę 540 procent odsetek, które w reeskoncie PKKP oblicza bankom po 72 procent rocznie. Bierność przemysłu i handlu wobec stosunków panujących w bankach, demoralizuje coraz bardziej te instytucje, same albowiem, obecnie banki już zapomniały, że tabaka jest dla nosa, a nie odwrotnie.

Czas najwyższy, aby banki to same zrozumiały i nawróciły na drogę swego powołania, zwłaszcza, gdy się zbliża okres reformy walutowej i stabilizacji ustaną złote interesy arbitrażowe, a dochody banków płynąć będą musiały z interesów normalnych, a przedewszystkiem bardziej uczciwych.

Brygada śledcza w walce z kupiectwem.

W Krakowie istnieje tzw. Brygada śledcza przy Urzędzie Walki z lichwą, urzędująca „pod Telegrafem". W ostatnich dniach szereg kupców miał zaszczyt odwiedzin organów tej brygady.

Informacje, jakie zebraliśmy w całym szeregu faktów dowodzą, że zaczął się w ostatnich dniach nowy kurs, polegający na łamaniu ustawy wobec kupca i dążący całkiem po prostu do zniszczenia egzystencji kupca, na którego przypadkiem padło oko władzy.

Zupełnie bezprawnie i bez żadnej podstawy zamyka się sklepy, oraz magazyny ludzi, którzy zupełnie legalnie prowadzą handel i opłacają wysokie podatki.

Zamyka się magazyn dlatego, że policja uważa, iż kupiec nie ma należytego świadectwa przemysłowego, innym razem dlatego, ponieważ nie ma na sklepie szyldu. Opieczętowuje się na chybił trafił magazyn dlatego tylko, że niema na miejscu właściciela i nie można skonstatować co się w magazynie znajduje.

W sprawie tych praktyk interweniowało prezydjum naszego stow. w osobach pp. Rimlera i Schechtera w Województwie i u p. dyr. dr. Stycznia. Władze te w uznaniu słuszności żądań kupiectwa, przyrzekły natychmiastowe cofnięcie tych zarządzeń. Władze podwładne jednak nie wiele sobie robią z tych zarządzeń i czynią coraz to nowe trudności, uważając, że w ten sposób przyczyniają się walnie do obniżenia się fali drożyzny.

Znamy wypadki, gdzie przez zamknięcie magazynu przez tydzień lub dwa, narażono kupców na olbrzymie straty, uniemożliwiając im sprzedaż towarów.

Kto te straty zwróci? Czy może organa policyjne?

Zjazd kupiecki w Tarnowie.

Nader ruchliwe Stowarzyszenie Kupców w Tarnowie zainicjowało zorganizowanie Kupiectwa okręgu tarnowskiego i w tym celu zwołało na niedzielę, 10 bm. Zjazd Kupców tegoż okręgu. Na zjazd ten wydelegował Małopolski Związek Zachodnich Stowarzyszeń kupieckich w Krakowie p. dyrektora Leopolda Fromowicza. Niestety kupiectwo okręgu tarnowskiego — zdaje się — zaskorupiało w swoim indyferentyźmie i bezmyślności dla spraw ogólno społecznych i nie doceniło, czy też nie zrozumiało jeszcze doniosłości wezwania Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie, bo wezwanie to w zupełności zignorowało, nie przybywając wcale na Zjazd. — A szkoda to była wielka, bo tam właśnie nad ich opłakaną dolą radzono. Za to kupiectwo tarnowskie w olbrzymiej masie wypełniło salę zebrań po brzegi. Przewodniczący zebrania p. radca Heuman, zagajając zebranie, wytknął zaraz na wstępie niewłaściwość postąpienia zaproszonego kupiectwa okręgu tarnowskiego, a podnosząc równocześnie z uznaniem obowiązkowość Związku w Krakowie, który bezzwłocznie delegata na zjazd wysłał, udzielił temuż głosu. Delegat p. Fromowicz, ze zwykłą swoją swadą, wygłosił obszerny i rzeczowo ujęty referat o obecnem położeniu kupiectwa w ogólności, a kupiectwa na prowincji w szczególności. Zobrazowawszy w barwnych słowach genezę stanu kupieckiego przeszedł mowca do smutnych czasów wojennych i powojennych podczas których bezrozum i zła wola różnych czynników wypaliła stygmat hańby na czole kupiectwa polskiego, które biczowano wyrazem „paskarz", szykanowano zakazami i nakazami cześć kupiectwa hańbiącymi, wolność obywatela krępującymi i podkopującymi byt kupiectwa. Skrytykowawszy w dosadny sposób obecny system podatkowy na podstawie którego lwia część podatków spada na kupiectwo, wyjaśniał p. Fromowicz

zebranym na przykładach, jak łatwo kupiec nie znający tych wszystkich ustaw narazić się może na nieobliczalne szkody. Omówiwszy w ten sposób ustawę o patencie, o podatku obrotowym i majątkowym wskazał delegat na pożytek, jaki kupiec ze swej organizacji mieć może, jeżeli doznaje w niej wszelkiej opieki prawnej. Omówiwszy również czem dla organizacji jest prasa zawodowa, skreślił jeszcze p. Fromowicz żywotność pracy obronnej naszego „Przeglądu Kupieckiego" a wezwawszy zebranych do silnego zespolenia się w swej organizacji i obowiązkowego abonowania „Przeglądu Kupieckiego", zakończył swe przemówienie życzeniem dalszego, pomyślnego rozwoju organizacji kupieckiej w Tarnowie. Piękne to przemówienie przyjęto hucznymi oklaskami.

W dyskusji poruszył cały szereg mowców nader liczne, jaskrawe wypadki szykan kupiectwa przez poszczególne urzęda. Z wszystkich tych omówień wyczuć można było żal do ustawodawców, którzy wydali ustawy bez ściślejszego sprecyzowania ich, pozostawiając w nich ogromne luki, umożliwiające szantaż, denuncjatorstwo i cały szereg bezmyślnych szykan. Do tych wszystkich wypadków nie omieszkamy, po dokładnem zestawieniu faktów, powrócić i przedłożyć je p. Staroście w Tarnowie, którego lojalna przychylność dla tamtejszego kupiectwa znaną nam jest, a ceniąc wysoce te zalety urzędnika-obywatela, mamy niepłonną nadzieję, że Starostwo tarnowskie znajdzie możność uzgodnienia ustaw z obywatelską wyrozumiałością.

Po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień interpelującym przez p. Fromowicza, podziękował przewodniczący imieniem zebranych i Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie p. Fromowiczowi za łaskawe przybycie i za sumiennie opracowany i rzeczowo wygłoszony referat, a zapewniając zebranych, że nie zrażając się nieprzybyciem kupiectwa z prowincji, nie omieszka wkrótce nowe zwołać zebranie, zamknął zgromadzenie.

Po zgromadzeniu zgłosił cały szereg kupców u p. Fromowicza przystąpienie do abonowania „Przeglądu Kupieckiego".

Sprawozdanie Walnego Zgromadzenia
Związku Stow. Kupieckich zach. Małopol. z d. 30/XII.

(Dokończenie).

Po referacie wiceprezesa Schechtera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp. Heumann z Tarnowa, Berger ze Żmigrodu, Hammerschlag z Nowego Targu, Kohn z Grybowa, Schenker, Dürstenfeld, Pfeffer, Margulies i Monderer z Krakowa.

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje w sprawach podatkowych:

Delegaci Stowarzyszeń kupieckich, zebrani na Walnem Zgromadzeniu Związku w dniu 30 grudnia w Krakowie, stwierdzają, że:

I. obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym, nakładająca na kupiectwo oraz na całą ludność bardzo wielkie ciężary i obowiązki, nie daje równocześnie państwu odpowiednich dochodów. Przyczyną tego fałszywy system tego podatku,

Zebrani delegaci stwierdzają, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest reforma tego podatku w tym kierunku, aby podatek ten pobierano jednorazowo i to wprost od producenta, lub też, jeżeli idzie o towar importowany, przy przekroczeniu granicy. Taka reforma, zmniejszając ciężary, nałożone na ludność, mogłaby równocześnie podnieść bardzo znacznie dochody Państwa;

II. obecny system rozdziału kupców na poszczególne kategorje, wymaga koniecznej reformy, gdyż system obecny przeprowadzając klasyfikację wedle oznak zewnętrznych, nie mających często nic wspólnego z wielkością przedsiębiorstwa, nakłada na przedsiębiorstwa małe i mało zamożne ciężary i obowiązki takie same, jakie ponosić mają przedsiębiorstwa większe;

III. stwierdzają, że ostatnie wymiary podatku obrotowego za I. półrocze 1923, uskutecznione były nie od rzeczywistych cyfr obrotu, lecz od cyfr zwaloryzowanych, jakkolwiek ustawa o waloryzacji wchodzi w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1924. Wymiary te są tem bardziej krzywdzące, że są one podstawą obliczania wartości majątku dla wymiaru podatku majątkowego.

Uchwalono też przystąpić w charakterze członka korespondenta do Centrali w Warszawie.

Następnie ustalono wysokość wkładek na rzecz Związku w sposób następujący:

Miasta zaliczone przez ustawę o podatku obrotowym do I. kategorji miejscowości, płacić mają wkładkę miesięczną w wysokości 12 złp. miesięcznie, miasta zaliczone do kategorji II. 6 złp., a miasta kategorji III. 3 złp.

W końcu przystąpiono do wyborów 4 członków zarządu, oraz 4 zastępców.

Przez aklamację wybrano ponownie ustępujących pp. Rimlera, Schechtera, Monderera i Eisenbacha, jako członków zarządu, oraz pp. Sperbera, Zankera, Feinera i Anfanga, jako zastępców.

Ponadto postanowiono zakooptować do zarządu pp. Schenkera i Gottlieba. Do Komisji kontrolującej wybrano w miejsce p. Schenkera p. Dürstenfelda.

Po wyborach zamknął przewodniczący p. Schechter zgromadzenie, wzywając zebranych do dalszej usilnej pracy.

KRONIKA.

Bratnie nasze Stowarzyszenie Lwowskie obchodziło w tych dniach jubileusz swego 20-letniego istnienia.

Dwadzieścia lat pracy w warunkach ciężkich, jakie istniał w kraju naszym przed wojną, a potem w czasie wojny i po wojnie zapisały się chlubną kartą w dziejach kupiectwa naszego kraju.

Staranie się o interesy kupiectwa, o jego potrzeby materjalne i kulturalne, walka o traktowanie kupca, jak każdego innego obywatela, walka

o prawa zagwarantowane Konstytucją, oto działalność Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Bratniemu Stowarzyszeniu życzymy dalszej długoletniej owocnej pracy.

RZADKI JUBILEUSZ.

W dniach ostatnich obchodził w ścisłem gronie rodziny znany i ceniony w naszem mieście dyr. p. Feliks Fromowicz jubileusz swej 30-letniej pracy zawodowej.

Pracując najpierw przez szereg lat w znanym dobrze domie bankowym Mendelsburga, dał się poznać, jako cenna siła fachowa, toteż gdy przed laty Wiedeński Bank Związkowy zakładał w Krakowie swą filję, zwróciła się dyrekcja wiedeńska do obecnego jubilata z prośbą o przyjęcie stanowiska dyrektora filji.

Na tem stanowisku rozwinął p. Fromowicz działalność, która się głęboko wryła w pamięć kupiectwa krakowskiego. W ciężkich latach przedwojennych p. dyr. Fromowicz wszędzie, gdzie to tylko było możliwem, spieszył z pomocą i niejeden z kupców ma tylko jemu do zawdzięczenia uratowanie swej egzystencji gospodarczej.

Działalność Krakowskiej filji Wiedeńskiego Banku Związkowego, obejmowała całą zachodnią Małopolskę i wszędzie też tam znano i umiano ocenić działalność p. Fromowicza.

Ale nie tylko pracy zawodowej oddawał się jubilat. Wiele stowarzyszeń filanropijnych i dobroczynnych tylko jego działalności zawdzięcza swą egzystencję. Cicha i niezmordowana praca jego utrzymała te pełne pożytku dla społeczeństwa stowarzyszenia.

I nasze organizacje, które niejednokrotnie odczuły obywatelską działalność jubilata przyłączają się do ogólnych życzeń i życzą mu jeszcze długich lat pracy dla dobra całego społeczeństwa.

DNIA 27 STYCZNIA br. odbyło się zebranie Związku Kupców techn. i elektrotechn. przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców, przy bardzo licznym udziale zarówno członków, jak i zaproszonych gości. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. radcę Neumanna, wygłosił p. dr. I. Mahler referat o ustawie o podatku majątkowym. W dłuższym, nader treściwym przemówieniu, przedstawił mówca obecnym główne zasady tejże ustawy, wyjaśnił szereg kwestji wątpliwych zachodzących, w tej ustawie, wreszcie wyjaśnił obecnym, jak należy sporządzać fasje, jak obliczać cały podatek, a jak zaliczkę płatną w bieżącym miesiącu.

Po referacie rozwinęła się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja. Następnie p. r. Neumann, udzielał wyjaśnień co do składania zeznań o obrocie za II-gie półrocze 1923, oraz co do podatku dochodowego. W końcu obecny na zebraniu przewodn. branży żelaźniczej p. A. Schenker, zgłosił przystąpienie do Związku całego szeregu firm żelaźn., prowadzących artykuły, spokrewnione z artykułami technicznymi. Ze względu na to postanowiono, iż w sprawach ogólnych zebrania obu branż odbywać się będą wspólnie, zaś w sprawach czysto branżowych, każda z branż odbywać będzie odrębne posiedzenia.

W DNIU 13 GRUDNIA 1924, odbyło się w Jaśle okręgowe zebranie Kupców, z następującym porządkiem dziennym:

1) Waloryzacja podatków, 2) Podatek obrotowy, 3) Podatek majątkowy.

Zagaił Pan Wilhelm Einziger i zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

Zebrani Kupcy okręgu Jasielskiego stwierdzają: 1) że obowiązująca ustawa o podatku przemysłowym, nakładając na kupiectwo oraz na całą ludność niesłychanie wielkie ciężary i obowiązki nie daje równocześnie państwu odpowiednich dochodów, przyczyną tego fałszywy system tego podatku. Zebrani kupcy stwierdzają, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji, wytworzonej przez podatek przemysłowy jest reforma tego podatku w tym kierunku, aby podatek ten pobierano jednorazowo i to wprost u producenta, lub też przy przekroczeniu granicy, 2) że obecny system rozdziału kupców na poszczególne kategorje wymaga koniecznej reformy, gdyż system obecny przeprowadzając klasyfikację wedle oznak zewnętrznych, nie mających często nic wspólnego z wielkością przedsiębiorstwa nakłada na drobne i mało zamożne przedsiębiorstwa wielkie. 3) Stwierdzają, że stosowanie ustawy o stałej jednostce podatkowej także i do podatku przemysłowego jest dla kupiectwa rujnującem.

PREZYDJUM SĄDU POLUBOWNEGO wzywa P. **Filipa Jacobsohna,** właściciela firmy Józef Jacobsohn do stawienia się przed Sad polubowny w sprawie p. **Hermana Hirscha,** kupca w Krakowie, na niedzielę dnia 16 lutego 1924, godzina 11 przed południem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43.

Firmę Braci Bławat do stawienia się przed Sąd polubowny w sprawie firmy **M. B. Gross,** na niedzielę, dnia 16 lutego 1924 roku, godzina 11 przed południem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

STOSOWNIE DO UCHWAŁY Sądu okręgowego w Rzeszowie L. cz. firm. 562]23 zawiadamia się o likwidacji „Unitas" Zjednoczenia kupieckiego dla zakupu towarów Stow. zarej. z ogr. por. w Rzeszowie. Wzywa się zarazem wierzycieli do zgłoszenia swych ewentualnych wierzytelności.

Rzeszów, 1 lutego 1924.

Za „Unitas" Zjednoczenie Kupieckie dla zakupu towarów Stow. zarej. z o. p. w Rzeszowie.

w likwidacji:

Rubin Döbel mp. Obadie Kalter mp.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z działalności Towarzystwa wsparcia biedn. uczn.

Od przeszło pół wieku pracuje dla wzniosłej idei oświaty i kultury Towarzystwo wsparcia biednych uczniów w Krakowie, umożliwiające najbiedniejszej młodzieży, garnącej się do nauki, normalne uczęszczanie do szkół, zaopatrując tą młodzież w odzież, obuwie, bieliznę i przybory do nauki.

Ostatnie katastrofalne stosunki ekonomiczne odbiły się szczególnie dotkliwie na ubogiej młodzieży szkolnej.

Urządzona z końcem października u. r. zbiórka uliczna przyniosła dzięki ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy pań komitetowych wcale pokaźną kwotę. Również zainicjowana i energicznie przeprowadzona przez członków wydziału pp. Hirscha Edera, Henryka Freiwalda, Leopolda Fromowicza i dyr. Adolfa Lilientala zbiórka datków w materjałach wśród zawsze ofiarnego, naszego kupiectwa przyniosła nader obfite rezultaty.

Dzięki tym niezwykłym zabiegom rozdzieliło Towarzystwo wsp. biedn. uczn. między uczniów szkół im. Dietla, Kazimierza Wielkiego, Kraszewskiego, Reja i Sniadeckiego przeszło 100 par bucików nowych, 130 garniturów bielizny (dar Sekcji Jointu), 6 tuzinów koszul (uszytych bezinteresownie dzięki dyr. Edm. Egidowi), 38 par nowych spodni, skórę na kilkadziesiąt par podeszew itd.

Tak obdarowana uboga młodzież szkolna ma obecnie umożliwione uczęszczanie do szkół i korzystanie z nauki na równi z zamożnymi kolegami.

Toteż z pełnem uznaniem składa Wydział wszystkim szlachetnym ofiarodawcom — w szczególności kupiectwu, które okazało skorą i życzliwą ofiarność w składaniu datków serdeczne „Bóg zapłać".

Za Wydział:

Prezes: **Dyr. S. Spitzer** Sekretarz: **B. Fiedler**

Konferencja w sprawie PKO w Krakowie. Dnia 5 bm. odbyła się w sali konferencyjnej PKO w nowym gmachu w Krakowie konferencja Dyrekcji tejże z przedstawicielami Prezydjum miasta, Izby Handlowej, kooperatyw, zrzeszeń zawodowych i całej tut. prasy.

Reprezentanci PKO wysłuchali cały szereg postulatów, przedstawionych im przez wszystkich prawie uczestników konferencji, w szczególności co do wadliwego i długotrwałego załatwiania wpłat i czeków, co do wysokich opłat manipulacyjnych i co do polityki kredytowej. Stow. Kupców, reprezentowane przez r. dra Mahlera, żądało uwzględnienia handlu przy udzielaniu kredytów w PKO, zwłaszcza w Małopolsce, który dotąd prawie wcale z kredytu tego nie korzystał, następnie uproszczenia wielu manipulacji, dopuszczalności inkasa weksli itp.

Reprezentanci PKO wysłuchali wszystkich zażaleń i postulatów, przyrzekli braki usunąć, kredyta rozbudować i w interesie obopólnym starać się o ciągłe udoskonalenie i rozwój tej tak ważnej w życiu gospodarczym instytucji, która przez obrót bezgotówkowy, odciąża obieg banknotów prawie o 30 procent.

Przy wekslach na złote wystawionych musi być oznaczenie „złote", nie złote polskie. A więc np. „Na 200 zł., słowami złotych dwieście. Niedopuszczalne zaś jest „Na 200 zł. polskich".

CENY W ROSJI SOWIECKIEJ. Ogólny poziom cen w roku 1923 wzrósł odnośnie do wyrobów przemysłowych; obniżyły się natomiast znacznie ceny produktów rolnych.

Naturalnie. Komitet celny zajął się 29 stycznia wnioskiem sfer rolniczych wprowadzenia ceł na zboże w związku ze znaczną zwyżką cen na rynku wewnętrznym. Uważamy wniosek ten w czasach obecnych za prowokację wszystkich mieszkańców miast i robotników. Smutnem jest doprawdy, jeżeli u nas cena zboża jest znacznie wyższa, niż zagranicą i są potrzebne cła, aby nie pozwolić potanieniu chleba. A jesteśmy przecie krajem agrarnym o tanim robotniku rolnym i dlatego kosztuje u nas wagon żyta 280 dolarów, a zagranicą 220 dolarów.

Jak już donieśliśmy rząd francuski, celem zwalczenia drożyzny, zniżył cło na mąkę z 14 franków na 7 franków, co odrazu przyczyniło się do potanienia chleba. U nas zaś chleb jest tak tąni, że trzeba cenę jego przez wprowadzenie ceł podrożyć! Dalsze komentarze są chyba zbyteczne.

Tekstylja czeskie konkurują z łódzkiemi w Łodzi. Jak „Republika" łódzka donosi, przywieziono do Łodzi ostatnio kilkanaście wagonów towarów tekstylnych z Czech, — które kalkulują się taniej od łódzkich, mimo ogromnego cła, wynoszącego 30—40 procent wartości towaru.

Nas to nie dziwi bynajmniej, pisaliśmy zresztą już kilkakrotnie o przyczynach możliwości tego pozornie niezrozumiałego zjawiska. Przemysł czeski i wogóle zagraniczny zadawalnia się 2—5 procent zyskiem i nie licząc na zapomogi i kredyty rządowe, sam stara się osięgnąć techniczną sprawność, aby mógł zagranicą sprostać obcej konkurencji. U nas fabrykant przyzwyczajony jest do zysków 30—70 procent, chroniony jest ogromnemi cłami (o 150 procent wyższemi we frankach, jak u nas przed wojną), wobec czego może, mając zapewniony z tej tylko przyczyny wewnętrzny rynek — zaniedbać produkcję i technikę wyrobów. Kredyt zaś, który z PKKP czerpie i dewaluuje — demoralizuje go zupełnie.

Skutkiem tego nie tylko rynku wewnętrznego utrzymać nie może, — ale eksport ma zamknięty.

SYTUACJA NA RYNKU ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: W dniu dzisiejszym oddział łódzki PKKP, otrzymał do zdyskontowania pierwsze weksle przemysłu włókienniczego w walucie złotowej. Podaż wynosiła około 300 sztuk weksli; przyjmowane są również do dyskonta weksle markowe, wystawione przed 27 stycznia. Podaż tych weksli dochodzi dziennie do 2.000 sztuk na łączną sumę pół miljarda marek, należy wnioskować, że zastój w sprzedaży towarów nie jest tak zupełny, jak się wydaje szerokiej publiczności. Wobec tego wielkie uzasadnienie znajduje przewidywanie, że przy normalnych warunkach już w końcu lutego zabraknąć może na rynku pewnych gatunków towarów letnich, chętnie poszukiwanych przez szerokie masy spożywców, których zdolność do kupna wzrosła. Przewidywanie to podziela premjer Grabski, jak to oświadczył podobno w rozmowie...??

WALORYZOWANE WKŁADKI OSZCZĘDNOSCI przyjmują już banki krakowskie.

CZESI OKRĄŻAJĄ GOSPODARCZO POLSKĘ. Na podstawie układów w Moskwie prowadzonych, będą Czesi eksport swój do Rosji kierowali Elbą do Hamburga, a stamtąd morzem do Rosji, albo Dunajem na Morze Czarne. W ten sposób zupełnie pomijają Polskę. Eksport z Rosji do Czech będzie szedł temi samemi drogami.

Sytuacja w handlu stoi pod znakiem stagnacji we wszystkich prawie branżach. Depresja i niepewność co do najbliższej przyszłości jest powszechna — zwłaszcza wobec ogromnych ciężarów podatkowych w dniach najbliższych. Brak gotówki jest powszechny, ceny, które bez wyjątku przekroczyły parytet światowy — okazują lekki spadek. Do sprzedaży nawet ze stratą zmusza brak gotówki, koniecznej na spłatę weksli i podatków — a w wielu wypadkach potrzebnej na utrzymanie.

ZUPEŁNIE INACZEJ, JAK U NAS. Rząd zniżył cło na zboże z 14 fr. na 7 fr., chcąc obniżyć ceny tegoż w kraju. U nas rząd podwyższa ciągle cło na mąkę, aby nie potaniała, a teraz podwyższa cło na zboże.

STOSUNKI PIENIĘŻNE W ROSJI przedstawiają się następująco:

Bank emisyjny emitował do końca października 1923 roku 23,500.000 czerwońców (czerwoniec równa się 10 rublom w złocie), które mają do 50 procent pokrycie w złocie i obcych walutach, choć wedle statutu wystarczy 25 procent pokrycia. Prawie trzy czwarte obrotu posługuje się czerwońcem, reszta rublami sowieckimi, których kurs wynosił na giełdzie w Moskwie 1 grudnia 1923 za 1 czerwońca 14,200 rubli sowieckich z 1923 roku. Są także w obiegu czerwońce złote. Wzmogła się oszczędność w państwie, otwarto nowych 112 kas oszczędności. (Oest. Volks.).

ZADŁUŻENIE SKARBU PANSTWA W PKKP. Sporządzony na dzień 31 stycznia br. bilans PKKP wyraża stan zadłużenia Skarbu państwa w sumie 238 tysięcy miljardów.

Dług ten wzrastał dekadami w sposób następujący: 10 stycznia 111,5 tys. miljardów marek, 20-go stycznia 147 tys. miljardów marek, 31 stycznia 238 tysięcy miljardów marek.

Po przeliczeniu na franki złote zadłużenie Skarbu Państwa i instytucji emisyjnej wzrosło w styczniu o 40 miljonów franków złotych, podczas gdy w grudniu wzrost ten wynosił 93 miljony franków złotych.

Zaznaczyć trzeba, że w styczniu wzrost zadłużenia powstał w poważnym stopniu wskutek tego, iż p. Minister Skarbu zaciągnął w końcu stycznia pożyczkę w PKKP, celem dania rocznego kapitału obrotowego kolejom państwowym w sumie 35 miljonów franków złotych, częściowo zaś na wypłatę pensji pracownikom państwowym w dniu 1 lutego.

Zadłużenie to, jak wiadomo, wzrosło jeszcze w ciągu pierwszego dnia lutego, od którego to dnia, zgodnie z dekretem p. Prezydenta, druk marek na potrzeby budżetu Skarbu Państwa został wstrzymany.

KTO KOGO EKSPLOATUJE? Artykuł nasz pod tym tytułem przedrukowała „Nowa Reforma“ dnia 12 bm., bez podania źródła.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Taryfy kolejowe będą zniżone odnośnie do towarów na eksport przeznaczonych.

CENA CUKRU. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na drugą dekadę lutego 1924 roku cenę cukru białego kryształu za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przewozu, parytet Poznań — 66.85 fr. szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 45 procent więcej ponad cenę powyższą.

Frank waloryzacyjny na styczeń wynosi 1,740.000 marek. Odnosi się to przedewszystkiem do podatku przemysłowego (od obrotu), płaconego w lutym za styczeń. Donieśliśmy już o tem w numerze poprzednim.

Waloryzacja marki. Rada finansowa oświadczyła się jednogłośnie przeciw natychmiastowej waloryzacji marki, wychodząc z założenia, że kurs jej jeszcze nie jest dostatecznie ustabilizowany.

Zastój w bankach. Od paru tygodni agendy banków znacznie się zmniejszyły. Osłabły interesa walutowe, pożyczki wekslowe są rzadkością, akcje w zaniedbaniu. Stabilizacja waluty skutki te wywołała. Wiele banków ogranicza personal. Nie ulega wątpliwości, że pierwszą ofiarą uzdrowienia stosunków będą banki i że najmniej połowa z nich zniknie z powierzchni, jak to było w Pradze.

Ceny środków żywności w Niemczech spadają stale i tak w ostatnim miesiącu zmalał mnożnik o 2 procent.

Bezrobocie rozszerza się. I tak zastanowiło u nas pracę zupełnie 30 procent fabryk szkła, 40 procent fabryk metalurgicznych, 40 procent chemicznych. W górnośląskich kopalniach pracują 4 godziny dziennie. Jeszcze niekorzystniejsze przedstawiają się stosunki w przemyśle włókienniczym.

WALORYZACJA PRETENSJI HIPOTECZNYCH I INNYCH PRZEDWOJENNYCH. Sprawa ta będzie wkrótce u nas na podstawie Rozporządzenia, wydanego na podstawie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach załatwiona. Referentem tej sprawy w komisji ministerjalnej jest prof. Zoll. Niewiadomo jeszcze w jakiej wysokości będzie ta waloryzacja dopuszczona przy pretensjach hipotecznych listach zastawnych i pretensjach kupieckich.

W Niemczech sprawę tę załatwiono Rozporządzeniem z 1 lutego 1924. Orzeczono tam, że pretensje hipoteczne będą zwaloryzowane na 12 procent — ale wierzyciel będzie je mógł ściągnąć dopiero od roku 1929.